

Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz w XVIII. wieku.

Przez
Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

(Obacz Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 25, 26, 29, 30, 31, 32 i 33 Dodatku tygodniowego.)

Rozporządzenie pasterskie o używaniu kaplic i względem sług katolickich u Żydów. Zamknięcie sesji synodalnych. Rozdział ósmy. Odbudowanie katedry lwowskiej. Dary i składki dobrodziejów a ofiary Wacława. Koszta odbudowania. Szczegóły i koleje przeistoczenia.

Wszystkie te dodatki (ob. Nr. 33) zamyka wywodne „rozporządzenie pasterskie o używaniu kaplic i oratoryów prywatnych“, po łacinie i po polsku wydrukowane, i drugie takie same przeciw Żydom ogłoszone, którzy „na oszukanie zakonów naszych, katolików już nie obrządku łacińskiego ale ruskiego sobie na służbę przyjmują, lub najmują podczas swoich, a oraz w też dnie czasem przypadających świąt katolickich, z opuszczeniem zwłaszcza dla szynku nabożeństwa w dnie uroczyste powinno, przeczoby chcieli albo rygору wyroków naszych uniknąć, albo władze duchowne z sobą pokłócić. Niech wiedzą: iż przestępstwa prawa nie na chrześcianach obrządku ruskiego (którzy swoich pasterzów powinny czujność oszukać usiłują, i którym zato odpowiadać winni są), ale na samych Żydach, którzy ich taką zdradą i oszukaniem podchodzą, ścigać będziemy. I tak księżom plebanom jako i dziekanom, a w mieście tutecznem Instygatorowi na nich mieć oko nakazujemy.“

Widać z tego, że nie na wiatr siał swoje słowa i groźby! Całe to dzieło uwieńczył dwoma rzewnymi mowami, jedną po łacinie do duchowieństwa, drugą po polsku do ludu. W pierwszej użył słów Ś. Pawła do kościelnej starszyny Miletu²⁵⁵): „Wy wiecie od pierwszego dnia którego wszedł do Was, jakom z Wami był przez wszystkie czasy... Jakom nie opuścił nie pożytecznego, żebym Wam oznajmić nie miał i nauczać Was jawnie i po domach... Przetoz oświadczam się Wam dnia dzisiejszego, że jestem czysty od krwi wszystkich... Bom się nie chronił żebym Wam nie miał oznajmiać wszelkiej rady Bożej.“ — Rozwodząc się nad wysoką godnością stanu kapłańskiego, wyłożył im dobitnie, jakiego tenże wymaga życia, jakiej zarliwości o chwałę Bożą i dusz zbawienie, jakiej nakoniec wytrwałości i nieustraszonosci w obec poisków świata i namiętnosci, co poparł przykładami Ś. Bazylego, Ś. Atanazego, Ś. Jana Złotoustego, Ś. Tomasza Becketa i Ś. Stanisława.

W drugiej mowie do ludu wyjaśnił znaczenie, cel, dzieje i rodzaje soborów, a w szczególności treść i dążność uchwał niniejszego synodu, które niebawem drukiem upowszechnione zostaną. Upominał wiernych, aby się do nich zastosowali i pomagali pasterzom w osiągnięciu wspólnego celu: „I choćby się trafić mogła w kapłańskim życiu obrażająca oczy lub uszy Wasze ułomność, gdyż i oni ułomni są i przewinieniu podlegli jak ludzie; nie przez to z nich brać pogorszenie potrzeba, lecz bardziej Boga o ich oświecenie i naprawę błagać, tem więcej według ich nauki zbawiennej nie według rozwiązłości życia czynić i życie chrześciańskie sprawować i t. d.“

Solenna procesya i *Te Deum laudamus* zamknęło ten akt trzydniowy, który zostawił niezatarte w umysłach i sercach wrażenie, bo można śmiało poczytać tę chwilę za zwrot stanowczy ku lepszemu całej lwowskiej archidiecezyi! — Wspomnimy tu jeszcze po krótko, że Sierakowski, zawsze gotów do posług osobistych, dawał 2. lipca t. r. w Żelechowie ślub Cetnerowi, Staroście Stoczekiemu, z córką tutecznego dziedzica Ozgi, Starosty Romanowskiego, w przytomności Województwa Bełzkiego i mnóstwa gości²⁵⁶); że 18. sierpnia połączył w katedrze lwowskiej Jacka Małachowskiego, Marszałka ostatniego sejmku, Referendarza koronnego (i przyszłego

Wielk. Kanclerza), z Rzewuską, Wojewodzianką Podolską²⁵⁷), że nakoniec grzebał 9. września t. r. w kościele Jezuickim Karolinę z Radziwiłłów księżną Jabłonowską, Wojewodzianką Nowogrodzką²⁵⁸); a teraz musimy zwrócić uwagę na przedmiot niepośledniej wagi, to jest: na dawno obmyślane i przygotowane, lecz dla mnogich przeszkód dopiero w r. 1765. rozpoczęte odnowienie i całkowite przeistoczenie katedry.

Rozdział ósmy.

Po tem, cośmy w rozdziale VI. o smutnym stanie głównego naszego kościoła powiedzieli, nikt zapewne wątpić nie będzie, że już ani na chwilę nie wypadało ociągać się dłużej z dziełem odrodzenia, jakkolwiek ono niezwykłych wysiłków i środków wymagało. Gdy nie już nie było zostało z przysposobionych niegdyś za Wyższego w tym celu funduszów, których na gwałtowniejsze naprawy użyto, zaczął Wacław obmyślać nowe, składać grosz oszczędzony, i oddał między innymi na tę fabrykę 170 dukatów, ofiarowanych sobie w r. 1761. za pogrzeb Kasztelana Stanisława Kossakowskiego, i 200 dukatów z pogrzebu Woronicza, Kasztelana Kijowskiego. Składali też co mogli prałaci i kanonicy, mianowicie Szczepan Mikulski i Ignacy hr. Krasicki, który darował na tenże cel pierścień z krucyfiksem na onyksie, wartości 2970 złot. pols. 12 groszy²⁵⁹). Przybyło cokolwiek i z kar na duchownych wymierzonych, i z daniny pod nazwą „*Cathedraticum*“, wpływającej dopiero od r. 1766. Przesyłał nawet dary z innych diecezyi, a Ignacy Krasicki, objawszy w r. 1766 stolicę Warmińską, zrzekł się na rzecz tej budowy należących mu się jeszcze od lwowskiej kapituły kilku tysięcy złotych polskich.

Lecz największa część tego zadania ciążyła na barkach samego Arcybiskupa: on przysposabiał z własnej kieszeni materiały, on poświęcił wyłącznie nato bliskie Lwowa dobra stołowe: Obrószyn, Stawezany, Rzęsnę polską i ruską, oddając je ze wszystkimi dochodami i pańszczyzną pod zarząd zawiadowców czyli tak zwanych prefektów fabryki, postanowionych w osobach kanoników Zbierzechowskiego i Opejdowicza, a następnie od r. 1769 kanoników Antoniego Podhajckiego i Baltazara Watraszyńskiego, kiedy samą budową kierował biegły architekt Piotr Polejowski.

Gdy tymczasem, jak to często bywa, przeciągnęła się fabryka daleko nad czas przewidywany i blisko piętnaście lat zabrała, a w miarę tego i wydatki przewyższając wszelkie oczekiwania, wyczerpywały ustawicznie zasoby i pochłonyły nawet przeznaczone nato później od kapituły zbyteczne kościelne i z kaplicy Domagaliczowskiej pochodzące srebra, kazał Wacław przedać stare swe wina, częścią zbył, częścią pozostawiał stołowe swoje srebra i inne kosztowniejsze sprzęty, i przyszło nakoniec do tego, że ograniczywszy się we wszystkim, byle odnowić i przystroić według możności duchowną swą oblubienicę, oddał siedmdziesiątletni starzec na fabrykę sobolowe swe futro!... Nie zapomnę nigdy, z jaką rzewnością wspominał mi ś. p. arcybiskup Łukasz Baraniecki o takich ofiarach i zupełnem wyrzeczeniu się własnem swego czeigodnego poprzednika.

Współczesne obliczenia podają na przeszło sześć kroć sto tysięcy zł. pols. cały koszt tego dzieła²⁶⁰), nad którym warto

255) Akta Apostolskie, Rozdz. 20. w. 18., 20., 26., 27.

256) Supplement do Nru 59. Wiadomości Warszawskich z r. 1765.

257) Tamże Supplement do Nru 67. z r. 1765.

258) Tamże Supplement do Nru 73. z r. 1765.

259) Te i następujące szczegóły mam z aktów kapitulnych, gdzie i rachunki tej fabryki dotąd w części przechowano, niemniej z udzielonych mi od ś. p. księdza arcybiskupa Łukasza Baranieckiego zapisków.

260) Gazeta Warszawska Nr. 96. z 1780.

zastanowić się bliżej o ile to jest możliwym bez zbytecznego utrudzenia czytelnika, aby poznać jakimi mniej więcej stopniami doszła katedra w ciągu długich lat do obecnego swego stanu. Pozostałe wykazy przychodu i wydatków każą wnosić, że fabrykę tę rozpoczęto około 8. lipca 1765. Zajęto się najprzód pilniejszą górną częścią, to jest prezbiterjum z przyległościami, a odnowienie właściwej nawy i przekształcenie niższych kaplic odbyło się dopiero z rokiem 1770. Zburzono co prędzej stojące na przeszkodzie kaplice Domagaliczów, Wolfowiczów, Szulców, Zamojskiego i Pirawskiego, a po części skarbiec i zakrystyę z przedsiönkiem.

Rozebrawszy wielki ołtarz, ustawiono go dla odprawiania dalszego nabożeństwa tam, gdzie teraz ambona, wyprzątniono zupełnie prezbiterjum, skałkę, kalwaryę, krucyfiks z teczy zdjęty umieszczono tymczasem w kaplicy Kampianowskiej. Piątego maja 1766 położono węgielny kamień pod nowy wielki ołtarz, a 7. zaś lipca t. r., po zniesieniu wieżyczki, fundamenta do dwu wież nowych, zamurowano oraz niektóre okna w prezbiterjum, wyprawiano mury pod malowidła, zrobiono niszę na cudowny obraz Matki Boskiej, który tymczasem do kaplicy Wiśniowieckich przeniesiono.

W r. 1767 stała już wieża i zatknięto nad banią krzyż pozłacany²⁶¹⁾, drugiej nie zdołał Sierakowski wykończyć i zaledwie doszła do dachu.

W latach 1769—1771 zmieniła się już zupełnie postać wyższej części kościoła. Gdzie bowiem były przedtem kaplice Zamojskiego, Pirawskiego i Szulców, niemniej wychód z katedry od południa, utworzono, po zamknięciu tegoż, mniejszą kaplicę Zamojskiego z wchodem do kościoła, a obok i nad nią wystawił Arcybiskup dla siebie jednopiętrowy Eremitarz, z kilku pokojów na górze a obszernej sieni na dole złożony, aby mieć ciche schronienie do odprawiania na osobności duchownych ćwiczeń, a może i na ostatnie lata, gdyby mu, jak zamysłał, przyszło złożyć infułę i gotować się do śmierci. Z tego eremitarza dał łożę na kościół ze szklanym oknem, z kądem niewidzianym mógłby słuchać nabożeństwa. Osobne wschody prowadziły z eremitarza na dół do kaplicy Zamojskich²⁶²⁾.

Z drugiej strony od północy wznosił się nad dawnym skarbcem i zakrystyą podobny jednopiętrowy równie do katedry przytykający budynek, w którym na dole powstała ze skarba zakrystya dla wikaryuszów z wchodem do kościoła a wychodem na smętarz, z sionką i pomieszkaniem dla służby kościelnej, dalej większa zakrystya kanoników, nakoniec z dawnej sieni wchodowej dość obszerna kaplica, poświęcona Świętym polskiego narodu. Na górze zaś mieszkanie dla dozorey zakrystyi, kapitularz z łożem na kościół przeciwległą tamtej i dwa składy na książki i inne sprzęty.

Po zamurowaniu nakoniec dawnego wchodu z prezbiterjum do zakrystyi, otworzono nowy z kaplicy ŚŚ polskich w obec drzwi do kaplicy Zamojskich.

Współcześnie urządzono samo prezbiterjum, postawiono nad obudwoma wspomnionymi wchodami piękne na doryckich kolumnach i leżących wsparte chórkami pod organy i dla muzykantów, wysklepiono trzy groby pod całym prezbiterjum, jeden dla prałatów, drugi dla kapłanów, trzeci dla świeckich panów, wyłożono tę przestrzeń w górze posadzką w szachownicę z płyt trembowelskich i z marmuru karkolnickiego, z którego sporządzono oraz odrzwia, stopnie do wielkiego ołtarza, do nowego tronu arcybiskupiego i innych później ołtarzów; dano też trzy takie stopnie z prezbiterjum do niższej części kościoła, nad którymi stanęła później marmurowa balustrada z takimiż wazonami i żelaznymi drzwiczkami. Wzniesiono z drzewa, mozaikowano i ozdobiono złotniczymi robotami kolumny porządku rzymskiego do wielkiego ołtarza, ustawiono tron arcybiskupi i nowe wzdłuż ścian obu stalla dla prałatów i kanoników, dano miedziany dach nad zakrystyą i t. p.

W roku 1769 wystawił Wacław na cześć spoczywających w tej katedrze kilku swoich poprzedników po prawej stronie wielkiego ołtarza przy drzwiach do zakrystyi pomnik, składający się z wysokiej białej marmurowej tablicy, ozdobionej wkoło wyniosłą

z czarnego marmuru rzeźbą, pod czarnym marmurowym baldachinem, uwiecznionym godłami arcybiskupiami z napisem jak następuje:

D. O. M.

„*Venceslaus Hieronimus de Bogusławice Sierakowski, Archiepiscopus Metropolitanus Leopoliensis Praedecessoribus suis: Bernardo Wilczek de Stemmate Poraj Anno 1540, Felici Ligęsa de Stemmate Półkosiec Anno 1560, Paulo Tarło de Stemmate Topor Anno 1565, Joanni Demetrio Solikowski de Stemmate Boncza Anno 1603, Joanni Pruchnicki de Stemmate Korczak Anno 1633, Stanisłao Grochowski de Stemmate Junosza Anno 1644, vita functis, pietate, doctrina, zelo pastoralis et plurimis meritis in Ecclesiam, Patriam et hanc Sponsam claris et conspicuis quorum exuviae sub hac ara majori extremum resurrectionis diem expectant, hoc perennis memoriae monumentum poni curavit Anno 1769.*“

(Wacław Hier. z Bog. Sierakowski, Arcyb. Metrop. Lwowski, poprzednikom swoim: Bernardowi Wilczkowi herbu Poraj w 1540, Szcześnie Ligezie herbu Półkosiec w 1560, Pawłowi Tarle herbu Topor w 1565, Janowi Dymitrowi Solikowskiemu herbu Boncza w 1603, Janowi Pruchnickiemu herbu Korczak w 1633, Stanisławowi Grochowskiemu herbu Junosza w 1644, zmarłym, pobożnością, nauką, gorliwością pasterską i innymi zasługami dla kościoła, ojczyzny i tej duchownej oblubienicy zaleconym i wstawionym, których zwłoki pod tym wielkim ołtarzem ostatniego dnia zamartwychwstania wyglądają, ten wieczystej pamięci pomnik położył roku 1769.)

Gdzie zaś w posadzce wejście do grobu arcybiskupiego przed wielkim ołtarzem, kazał dać marmurową płytę, na której wyrobione widzimy ze spisu infułę, trupa główkę, paliusz, pastorał, krzyż metropolitalny i głoski D. O. M.

Tymczasem skoro ściany prezbiterjum i zakrystyi były należycie wyprawione, polecono lwowskiemu artyście Stanisławowi Stroińskiemu (który już był dał jak wiemy dowody swej biegłości w kościele P. Maryi Śnieżnej w 1750—1751) ozdobić ich malowidłami *alfresco* według wskazanego sobie planu, co też wykonał w latach 1769—1770 w sposób niepospolity.

Wszystko co zrobił w prezbiterjum odnosi się do uwielbienia Bęgarodzicy, której Wniebowzięcie jest tytułem katedry, a obraz cudowny przedmiotem czci powszechnej. Malowidła na sklepieniu wyobrażają więc ważniejsze chwile z jej życia, jakoto: Zwiastowanie, Nawiedzenie Ś. Elżbiety, Narodzenie Zbawiciela i hołd trzech królów, a wizerunki te związane są między sobą alegorycznymi postaciami i ozdobami przypominającymi cnoty Najś. Panny. Na każdej zaś z obu ścian podłużnych widzimy po dwa obrazy, odnoszące się do łask w tym cudownym obrazie Matki Boskiej doznanych, przy których kolosalne figury i napisy uzupełniają pojęcie całości.

Pierwszy z tych wizerunków na ścianie, od zakrystyi przy drzwiach do kaplicy ŚŚ polskich, przedstawia prałata niegdyś lwowskiego, Jana Sulikowskiego²⁶³⁾, składającego z ludem uroczyste dzięki Najś. Pannie za cudowne swe w podróży ocalenie. Pod tym obrazem stoi olbrzymia postać Sierakowskiego w ubiorze pontyfikalnym, otoczona gronem duchownych i świeckich osób, za którymi wyobrazil się i sam Stroiński w polskim stroju, a syna swego Antoniego, także malarza, w sukniach francuzkich. Rozwinięta obok wielka wstęga pergaminowa mieści napis, wyświecający i przedmiot onego obrazu i różne inne łaski za przyczyną cudownej Domagaliczkiej Matki Boskiej uzyskane, osnową wyjętą najwięcej z kroniki Lwowa Józefowicza:

„A. D. 1645.

Joannes Sulikowski, Decanus Cathedralis Leopoli. Rhetico (Rhetico?) descendens, in Campis palentibus ab equis hic inde raptatus, pedem manumque cogitur frangere, in discrimine vitae positus vovet vota Divae Virgini ad hanc Imaginem. Equi nullo retardante subsistunt effrenem impetum continent, pes manusque fracta praeter spem omnium in aetate provecta pristino statui restituitur et sanatur.“ (d. c. n.)

261) Zrzucała go burza w r. 1807; dany w rok potem doznał podobnego losu w 1843, a terazniejszy jest dopiero od r. 1844.

262) Cały ten budynek obrócono po jego śmierci w 1781 na konsystorz; obecnie mieszka w nim na górze wikaryusz, na dole kościelni.

263) Sulikowski ten, którego od arcybiskupa podobnego imienia i nazwiska dobrze odróżnić należy, był w 1639 dziekanem, po śmierci Grochowskiego w 1645 administratorem dyecezyi, a umarł w roku 1654.

Bilans galicyjskiego stanowego Towarzystwa Kredytowego

za pierwsze półrocze 1858.

(Obacz Nr. 12. Dod. tyg.)

A) Fundusz umarzający.

a) Pożyczki hipoteczne:

Stan pożyczek hipotecznych z końcem	złr.	kr.
grudnia 1857	11,716.417	1
Na I. półrocze 1858 zabezpieczono i		
wydano	79.900	11,796.317 1

Z tego umorzono:

ratami według planu umorzenia . . .	100.097	1
spłatami nad plan umorzenia gotówką	542	57
” ” ” listami zastawnymi	3.100	103.730 28

Pozostało z końcem tego półrocza		
na dobrach hipotecznych	11,692.577	33
w kasie gotowizną		22 27

Razem 11,692.600 .

Od zaprowadzenia Towarzystwa kredy-		
towego w r. 1843 po koniec Czerwca		
b. r. wypożyczono na hipotekę dóbr		
ziemskich	14,169.500	.

Spłacono zaś z nich:

według planu gotowizną	1,819.954	3
nad plan spłatami dobrowolnemi gotówką	89.068	24
” ” ” listami zastawnymi	647.800	2,556.822 27

Pozostała na hipotekach suma powyższa

a w kasie kwota od losowania pozostała

Suma ze stanem ważnych listów za-

stawnych zgodna 11,692.600

b) Kwota umarzająca:

Od losowania za II. półrocze 1857 po-	złr.	kr.
została ilość	82	59
Za I. półrocze 1858 przypadło na umo-		
rzenie kapitału	100.639	28
Z tego przeznaczono do losowania . .		100.700 .
Zostało na II. półrocze 1858 w kasie		<u>22 27</u>

Od istnienia Towarz. Kredyt. spłacono na umorzenie pożyczek hipotecznych:

według planu gotowizną	1,819.954	3
nad plan ”	89.068	24
Przeznaczono zaś do losowania po ko-		1,909.022 27
niec tego półrocza		<u>1,909.000 .</u>
Została w kasie ilość powyższa . . .		<u>22 27</u>

c) Odsetki od pożyczek hipotecznych i za kupony:

Na prowizję przypadło z spłat ratal-

nych za I. półrocze 1858 236.680 59

Za kupony od ważnych listów zasta-

wanych w obiegu będących należy

się zaś 236.672 .

Przewyżka z ułamek powstała 8 59

przeszła według §. 24 ustaw na fun-

dusz rezerwowy.

Za cały czas bytu Towarzystwa

Kredyt. wynoszą odsetki od pożyczek

hipotecznych 5,676.013 49

Prowizya zaś za przypadłe kupony .

Zyskał więc fundusz rezerwowy ogółem 5,675.862 .

151 49

	Sztuki listów zastawnych					Pojedynczo złr.	Razem	
	po 10,000	po 5,000	po 1,000	po 500	po 100		złr.	kr.
d) Emisya listów zastawnych:								
Z końcem grudnia 1857 było listów zastawnych w obiegu .	145	216	6788	3009	8940	11,716.500		
W tem półroczu wydano:								
Na nowe pożyczki	69	16	29	79.900		
W skutek przepisania dawniejszych	10	2	20	20	100	150.000		
” amortyzowania	—		
Razem	155	218	6877	3045	9069	.	11,946.400	.
Ściągnięto w tem półroczu z obiegu:								
Losowaniem	1	2	60	26	77	100.700		
Spłatą nad plan umorzenia na pożyczki hipoteczne	2	1	6	3.100		
Przepisaniem	6	2	62	33	15	150.000		
Amortyzowaniem		
Razem	7	4	124	60	98	.	253.800	.
Zostało z końcem tego półrocza ważnych listów zastawnych	148	214	6753	2985	8971	.	11,692.600	.
Od zaprowadzenia Towarzystwa Kredytowego do końca								
Czerwca 1858 puszczone listów zastawnych w obieg,								
ogółem	285	368	9673	3833	10965	.	17,376.000	.
Ściągnięto z obiegu:								
Losowaniem	11	52	1164	479	1355	1,909.000		
Spłatą pożyczek hipotecznych	10	17	393	88	258	647.800		
Przepisaniem	116	85	1361	275	378	3,121.300		
Amortyzowaniem	2	6	3	5.300		
Razem	137	154	2920	848	1994	.	5,683.400	.
Pozostało w obiegu jak wyżej	148	214	6753	2985	8971	.	11,692.600	.
I ta ilość jest zupełnie równa ze stanem pożyczek hypo-								
tecznych, obok wykazanych, w myśl statutu Towarzy-								
stwa Kredytowego §. 15 i 88.								
Wartość hipotek 1139, obliczona podług zasad dotąd							46,900.354	6
w używaniu będących, wynosi							(dok. nast.)	

Wychowanie publiczne.

Stan szkół, nauk i uczniów w roku 1857.

(Obacz Nr. 19, 20, 21, 31, 32 i 33 Dodatku tygodniowego.)

Brzeżańskie gimnazjum.

Etat nauczycieli składali: 1 dyrektor 3 nauczycieli stałych, 6 supleatów, z nich trzech stanu duchownego, i 2 nauczycieli pomocnych; razem 15 nauczycieli.

Stan uczniów.

Klasy	Publiczni	Prywatni	Razem	Co do narodowości			Co do wyznania				Stypendyści	Podlegli opłacie	Wolni od opłaty	Kwota stypendyalna Złr.
				Polacy	Rusini	Wszyscy inni	rzym. kat.	grec. kat.	ewangelicy	izraelci				
I.	60	1	61	26	23	12	32	23	2	4	—	49	12	—
II.	40	1	41	12	20	9	18	20	2	1	—	29	12	—
III.	31	—	31	9	14	8	13	14	1	3	—	23	8	—
IV.	26	1	27	7	12	8	8	12	1	6	—	17	10	—
V.	24	—	24	7	12	5	11	12	1	—	1	11	13	150
VI.	13	—	13	3	2	8	8	2	2	1	3	9	4	160
Razem	194	3	197	64	83	50	90	83	9	15	4	138	59	310

Szczegóły.

Gimnazjum brzeżańskie składa się z klas sześciu, a utrzymuje się kosztem skarbu publicznego; dominium brzeżańskie zaś daje stosowny lokal i rocznie 30 sągów twardego drzewa.

Nauki udzielają się w języku niemieckim, wyjąwszy naukę religii, której Polakom udziela się w polskim, a Rusinom w halicko-ruskim języku.

Z opłaty szkolnej wpłynęło 1076 złr., z tax immatrykulacyjnych 122 złr., nadto z darów dobrowolnych 82 złr.

Z nauk zostawionych do woli uczyło się spiewu 30 uczniów, kaligrafii 115; a co do języka krajowego słuchało języka polskiego 107, a halicko-ruskiego 90 uczniów.

Zasoby i porządki szkolne: a) biblioteka z 428 dzieł w 1125 tomach, oprócz biblioteki uczniów samych z 100 dzieł w 197 tomach; b) fizyczny gabinet z 47 aparatów; c) do historii naturalnej 4 dzieła obrazowe, 34 konch, herbarz z 1116 gatunków roślin, 370 sztuk minerałów i 50 krzystalów w modelu; d) do geografii 46 większych i mniejszych map ściennych, 9 atlasów, 2 globusy, 1 teluryum, 1 lunaryum; e) do matematyki 62 figur stereometrycznych i f) zbiorok monet.
(d. c. n.)

Zupy solne w Galicyi i na Bukowinie.

Wywar i sprzedaż soli w kwietniu 1858 i 1857.

(Obacz Nr. 6, 10, 16, 17, 23 i 31 Dodat. tygod.)

Wyrobiono cetnarów:

W kwietniu 1858.	W kwietniu 1857.
W Galicyi 39,851 ³⁹	36,586 ¹³ +
Na Bukowinie 3,124 ³⁰ +	2,918 ³⁸
Razem 42,975 ⁶⁹ +	38,504 ⁵¹ +
W kwietniu r. 1858 w Galicyi więcej 3,265 ²⁵ +	
„ „ „ na Bukowinie więcej 1,205 ⁹² + cet.	

Przedano cetnarów:

W kwietniu 1858.	W kwietniu 1857.
W Galicyi 33,044	35,384 ³⁰
Na Bukowinie 2,319 ²⁵	2,254 ⁵
Razem 35,363 ²⁵	37,638 ³⁵
W kwietniu r. 1858 w Galicyi mniej 2,340 ³⁰	
„ „ „ na Bukowinie więcej 65 ²⁰ cet.	

Lwów. R. 1596.

Arcybiskup Solikowski nadaje OO. Towarzystwa Jezusowego dwa place koło klasztoru Ś. Franciszka, z zabudowaniami od Zofii Handlowej i Wiktoryna Kowalskiego wzniesionemi.

In nomine Domini Nostri Jesu Chr(ist)i Amen. | Nos **Joannes Demetrius Solikowski** à Solki Dei et Ap(osto)licae sedis gr(ati)a ArchiEp(iscop)us **Leopoliensis**, vna cum R(eve)rendis ac V(e)n(e)rabilibus fr(atr)ibus D(ominis) Valentino Wargoczki Decano, Alberto | Perliczki Praep(osi)to Vicario in spi(ri)tualibus et off(ici)ali g(e)n(e)rali, Joanne Herbesto Concionatore ordinario, Joanne Thoma Borathniski, Stanislao Wierzienski, Hieronymo Solikowski, Luca Kalniski, Stanislao Widawskj Praelatis et Canonicis Eccl(esi)ae n(ost)rae Metr(o)p(ol)itanae **Leopoliensis** in g(e)n(e)rali Cap(itu)lo, Anno D(omi)ni **Millesimo quingentesimo nonagesimo sexto** die quinta decima Mensis Marcij, **Leopoli** in domo | Capitulari celebrato, Cap(itu)l(ite)r congregatis, tenore pr(aese)ntium Significamus: Quia postq(uam) diuina providentia ad regimen Eccl(esi)ae Metr(o)p(ol)itanae **Leopoliensis** vocati fuissimus, semper nobis cordi fuit: vt eandem | Eccl(esi)am n(ost)ram in media turba haeticorum et schismaticorum, aliorumq(ue) infidelium constitutam, hucusq(ue) tamen, per Dei gr(ati)am in pristino flore illibatam, inconcussamq(ue) manentem, piis et eruditis | cooperatoribus, quibus indigere videbatur, auctiorem, firmiorem florentioremq(ue) redderemus: cui n(ost)ro desiderio atq(ue) conatui, fuit Om(ni)p(oten)tis gr(ati)a: nam cum publico legationis munere, apud Sede(m) | Ap(osto)licam fungeremur, inter caetera nobis praestita, à Sancto D(omino) N(ostro) Sixto V. Pont(ific)e Max(im)o beneficia, R(eve)rendos PP(atres) Societatis Jesu, operarios in vinea Domini, multis nominibus probatos et com(m)endatos ad hanc partem stationis ac sollicitudinis n(ost)rae, apud eandem s(anctam) Sedem et R(eve)ndum admodum huius Societatis Praep(osi)tum Gen(era)lem Claudium Aquavivum impe-travimus, ta(n)de(m)q(ue) | in Ciuitate(m) **Leopoliensis** Deo auspice introductos, in eadem Ciuitate collocandos esse existimauimus.

W imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Amen. My **Jan Dymitr Solikowski** ze Solek, z Bożej i stolicy Apostolskiej łaski Arcybiskup **lwowski**, wespół z Wielebnymi i Czcigodnymi Braćmi PP. Walentym Wargockim Dziekanem, Wojciechem Perlickim Proboszczem Wikaryuszem w rzeczach duchownych i Oficyałem generalnym, Janem Herbestem Kaznodzieją zwykłym, Janem Tomaszem Borathniskim, Stanislawem Wierzienskim, Hieronimem Solikowskim, Łukaszem Kalniskim, Stanislawem Widawskim, Prałatami i Kanonikami Kościoła naszego metropolitalnego **lwowskiego** na ogólnem zgromadzeniu roku Pańskiego **Tysiąc Pięćset Dwieście Szóstego** na dniu piętnastym miesiąca marca, we **Lwowie** w kamienicy kapitulnej zebrany, osnową niniejszego oznajmiamy: Od czasu jak nas Opatrzność Bożka do rządzenia Kościołem metropolitalnym **lwowskim** powołała, pragnęliśmy zawsze owemu Kościołowi wśród tłumu kacerzy, szyszmatyków i innych niedowiarłów pomieszczonemu, a jednak przez Bożką łaskę w dawnym stanie kwitującym całe i niewzruszenie utrzymującemu się, za pomocą pobożnych i uczonych współpracowników, których potrzeba czuć się dawała, przysporzyć wzrostu, siły i świetności. Pragnieniu i usiłowaniu naszemu dopomogła też Wszchemocnego łaska. Gdy bowiem sprawowaliśmy przy Stolicy Apostolskiej publiczny poselstwa urząd, między innemi dobrodziejstw, które Najświętobliwszy Pan nasz Sykstus V. Papież nam wyświadczył, uprosiliśmy sobie u świętej Stolicy i Wielebnego Klaudivusza Akwawivuy Generała Towarzystwa Jezusowego, dla tych stron stanowisku i urzędu naszego, Wielebnych OO. tegoż Towarzystwa, czynnych w winnicy Pańskiej a wielą imionami doświadczonych i zaleconych, a sprowadziwszy ich nareszcie przy pomocy Bożkiej do **Lwowa**, postanowiliśmy w temże mieście osadzić.
(dok. nast.)